

Sygn. akt II KK 44/21

POSTANOWIENIE

Dnia 27 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wiesław Koziielewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 27 października 2022 r.,

sprawy **Z. N. i W. W.**

skazanych z art 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 296 § 2 k.k. w zw.
z art. 296 § 3 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 2 k.k. i art. 12 k.k. i
innych

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 26 lutego 2020 r., sygn. akt II A Ka 243/19

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 sierpnia 2018 r., sygn. akt XII K 17/12

**oddala obie kasacje kasację jako oczywiście bezzasadne, a
kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża
skazanych Z. N. i W. W. w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE

Kasacje obrońców skazanych Z. N. i W. W. **są oczywiście bezzasadne.** Uogólniając, można stwierdzić, że podniesione w nich zarzuty, w większości, stanowią polemikę, nie tyle z treścią niekorzystnego dla skazanych wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 lutego 2020 r., sygn. akt II AKa 243/19, lecz z wyrokiem sądu pierwszej instancji, czyli wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 sierpnia 2018 r., sygn. akt XII K 17/12. W przeważającej części, mimo wskazania odmiennej podstawy prawnej, aniżeli w zwykłym środku odwoławczym -

apelacji, istota ich, sprowadza się tak naprawdę, do ponowienia argumentacji przedstawionej w apelacjach złożonych od wyroku sądu pierwszej instancji. Przypomnieć zaś należy, że kasacja strony w sprawach karnych, która powróciła do polskiego procesu karnego z dniem 1 stycznia 1996 r., **jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia**, a nie jak kasacja, która istniała w polskiej procedurze karnej do 1950 r., zwykłą skargą trzecioinstancyjną. Podstawy kasacji strony zostały określone zdecydowanie wężiej od podstaw zwykłego środka odwoławczego, jakim w polskim systemie prawnym, jest apelacja. W kasacji strona ma podnosić zarzuty zmierzające do podważenia prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego, korzystającego przecież z domniemania prawidłowego rozstrzygnięcia. Konieczność zapewnienia takim orzeczeniom stabilności, powoduje ograniczenia możliwości ich wzruszania jedynie do sytuacji, gdy postępowanie sądowe dotknięte było uchybieniem zaliczanym do tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, **ujętych w art. 439 k.p.k.**, lub **gdy doszło do rażącego naruszenia prawa, którego waga i doniosłość może być porównywana z bezwzględnymi przesłankami odwoławczymi, a jednocześnie to naruszenie mogło mieć istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia sądu odwoławczego**. Ustawodawca uniemożliwił też stronie wnoszenie tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia z powodu rażącej niewspółmierności kary, a także (a contrario), błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia. Oznacza to również, że w kasacji nie można podnosić zarzutów typowych dla postępowania apelacyjnego, kwestionujących orzeczenie pierwszoinstancyjne. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd *a quo*. **Specyfika i wyjątkowość postępowania kasacyjnego nie pozwala zatem na prowadzenie w tym postępowaniu dublującej, „trzecioinstancyjnej” kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji** (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2015 r., sygn. akt IV KK 8/15, LEX nr 1666908). Charakter kasacji, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia wnoszonego od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, z powodu rażącego naruszenia przez ten sąd prawa, nie pozwala też na

kwestionowanie w kasacji poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r., V KK 457/15, LEX nr 1991147).

Oдноśnie kasacji adw. P. K. - obrońcy skazanego Z. N..

Nie jest zasadny zarzut objęty pkt. 1 kasacji, czyli rażącego naruszenia przez Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazanych w zarzucie przepisów prawa materialnego poprzez przyjęcie, że opisane w punktach I i II aktu oskarżenia zachowania Z. N. stanowiły dwa niezależne czyny ciągłe. Podkreślić w tym miejscu należy, że obrońca skazanego Z. N. nie kwestionował w apelacji przypisania przez Sąd Okręgowy w Warszawie Z. N. dwóch czynów ciągłych będących przedmiotem zarzutu I i II aktu oskarżenia. Niezależnie od powyższego wskazać należy, wbrew twierdzeniom z kasacji, że w opisie czynów zarzuconych w pkt. I i II aktu oskarżenia, a następnie przypisanych Z. N. w punktach 1 i 2 wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 sierpnia 2018 r., sygn. akt XII K 17/12, przedstawione są nie te same, ale zupełnie różne zachowania. Trafnie zauważa bowiem prokurator Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu Z. P. w pisemnej odpowiedzi na kasację, że o ile przedmiotem zarzutu I aktu oskarżenia odnośnie Z. N. jest faktycznie przedłożenie w Banku S.A. [...] Oddział w W. do realizacji wskazanych wyżej faktur, to w żadnym razie przedmiotem zarzutu II aktu oskarżenia nie jest to samo zachowanie polegające na przedłożeniu w Banku S.A. [...] Oddział w W. do realizacji faktur opisanych w punkcie I aktu oskarżenia. Zachowanie będące przedmiotem zarzutu II aktu oskarżenia polega natomiast na przedstawieniu przez Z. N. w Banku S.A. w W. jako wydatków poniesionych przez spółkę L. na cele związane z realizacją inwestycji, między innymi płatności poniesionych przez spółkę L. z tytułu realizacji podrobionych faktur, co było jednym z warunków uruchomienia przez banki pierwszej transzy kredytu. Skoro zatem nie chodziło o te same zachowania, brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że doszło do obrazy przez Sądy obydwu instancji przepisu art. 11 § 1 k.k. Niezasadny jest również zarzut z pkt. 2 kasacji, a dotyczący czynu zarzucanego w pkt. I aktu oskarżenia. Orzekające w niniejszej sprawie Sądy w sposób niebudzący wątpliwości wykazały, że Z. N. pozbawił spółkę L. w sposób trwały władztwa nad środkami finansowymi wyprowadzonymi przez niego ze spółki na podstawie

fikcyjnych faktur nr [...] oraz [...]1, w tym także nad kwotę 3 000 000 USD, wpłaconą po czasie do spółki jako jego dopłata do kapitału rezerwowego, zasadnie uznając w oparciu o zebrany materiał dowodowy, który został prawidłowo oceniony, że w zakresie czynu zarzucanego mu w punkcie I aktu oskarżenia jego zachowanie wyczerpało znamiona określone w art. 296 § 2 i § 3 k.k. oraz w art. 284 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. Odnośnie do zarzutu z pkt. 3 kasacji należy wskazać, że w istocie zarzut ten stanowi powielenie treści podniesionych w zarzucie XVIII apelacji, do których Sąd Apelacyjny w Warszawie w sposób wnikliwy odniósł się na s. 64 i n. pisemnego uzasadnienia wydanego wyroku, podając trafnie, że w realiach sprawy brak jest przesłanek do zastosowania wobec Z. N. instytucji przewidzianych w art. 296 § 5 k.k., czy też w art. 295 § 1 lub § 2 k.k. Podobnie rzecz się ma z prezentowanym w kasacji zarzutem rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k., który faktycznie stanowi powtórzenie zarzutu XVIII apelacji. Przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, co do tego zarzutu stanowisko, także w odniesieniu do kwestii zamiaru skazanego, ma pełne oparcie w zebranych materiałach dowodowych. Sąd Najwyższy w pełni akceptując, prezentowaną w pisemnym uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, jak i w powołanej już wyżej pisemnej odpowiedzi prokuratora na kasację, ocenę prawną tożsamyh zarzutów (w apelacji objętych pkt. XVIII i XVIII, w kasacji zaś objętych odpowiednio pkt. 3 i 4) i nie widząc potrzeby powtarzania tej argumentacji, odsyła do lektury tych dokumentów (pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 lutego 2020 r., sygn. akt II Aka 243/19, pisemna odpowiedź prokuratora Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu na kasację obrońcy skazanego Z. N. z dnia 10 grudnia 2020 r.). Nie jest również zasadny zarzut co do nieprawidłowej kontroli odwoławczej zarzutu objętego pkt. X apelacji. W pisemnym uzasadnieniu swojego wyroku, na s. 78 i n., Sąd Apelacyjny w Warszawie przekonująco uargumentował przyczyny nie podzielenia tego zarzutu apelacji. Uzasadnienie pisemne zaskarżonego wyroku jednoznacznie dowodzi, że Sąd Apelacyjny w Warszawie, w sposób niezwykle wnikliwy przeanalizował dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów oraz poczynione na jej podstawie ustalenia w odniesieniu do kwestii zasadności wydatków poniesionych przez spółkę L., a szczegółowo opisanych w

zarzucie IV aktu oskarżenia, w tym dotyczących wynajmu pomieszczeń biurowych od firmy N.. Akceptując w pełni tę argumentację, nie ma potrzeby jej przytaczania w uzasadnieniu niniejszego postanowienia. Jako oczywiście bezzasadne trzeba też ocenić zarzuty z pkt. 6-8 kasacji dotyczące rażącej obrazy art. 300 § 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k., które stanowią nieco zmodyfikowane powtórzenie odpowiednio zarzutów III, IV, V i VIII apelacji i które były przedmiotem dogłębnej analizy przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny w Warszawie działający jako sąd odwoławczy. Zarzuty te stanowią polemikę ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który – co należy podkreślić – uzupełnił kwalifikację prawną czynu będącego przedmiotem zarzutu VI aktu oskarżenia przypisanego skazanemu Z. N. o przepis art. 308 k.k., o co wnosił w apelacji oskarżyciel publiczny, oraz na co wskazywał obrońca Z. N. w zarzutach III i IV apelacji. Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, że Z. N., podejmując uchwały w dniu 26 listopada 2002 r., działał nie tylko jako wspólnik w spółce L., ale także, jako prezes zarządu tej spółki, czyli osoba nie tylko faktycznie podejmująca w spółce decyzje o charakterze finansowym, ale także z racji pełnionej funkcji - zobowiązana do zajmowania się sprawami majątkowymi spółki L.. Nie bez znaczenie pozostaje również fakt, że Z. N., podobnie jak W.W., na podstawie umowy z dnia 25 lutego 1998 r., związany był osobną umową zastawu rejestrowego na posiadanych udziałach, w związku z tym, nie był „rzekomym dłużnikiem banków” — jak podnosi jego obrońca, ale odpowiadał wobec wierzycieli z racji pełnionej funkcji prezesa zarządu oraz w oparciu o zobowiązanie o zastawie udziałów własnych. W postępowaniu wykazano, że Z. N., podobnie jak W. W., w czasie podejmowania uchwał w dniu 26 listopada 2002 r., występował jako członek zarządu spółki, co więcej jako prezes zarządu, a więc osoba wskazana w art. 308 k.k. Przekonywująco wykazano również, że zamiar Z. N. oraz pozostałych członków zarządu spółki L., w tym skazanego W.W., sprowadzał się do uniemożliwienia przejęcia spółki L. przez banki kredytujące inwestycję realizowaną przez L.. Sąd Apelacyjny w Warszawie zasadnie stwierdził, że bez względu na ostateczne utrzymanie wysokości nominalnej kapitału zakładowego, dokonano istotnej, decydującej zmiany struktury własnościowej spółki uniemożliwiającej pełne zaspokojenie banków z zastawu, gwarantującego im przejęcie wszystkich udziałów spółki (osobne umowy zastawu z każdym z

udziałowców), co obok możliwości sprzedaży udziałów było prawem wierzycieli, wynikającym z umowy kredytowej. Sąd Apelacyjny w Warszawie podkreślił, że wartość łączna kapitału zakładowego, która ostatecznie została taka sama, nie zmienia istoty działań przestępczych Z. N. i W. W., które polegały na umorzeniu 800 udziałów i utworzeniu 600 nowych, dla nowego udziałowca, co oznaczało wyprowadzenie części majątku spółki, a w konsekwencji uniemożliwiało wykonanie zobowiązania wobec wierzycieli uprawnionych do przejęcia na własność 1000 - wszystkich - zastawionych udziałów. Sąd Apelacyjny w Warszawie trafnie zauważył, że obydwaj skazani, jako zarząd i Zgromadzenie Wspólników spółki, zobowiązani umowami z bankami do nienaruszalności konstrukcji udziałowej spółki, tak w zakresie wartości jak i struktury własnościowej, podjęli uchwały radykalnie ograniczające możliwość egzekucji wierzytelności w formie przejęcia kontroli nad spółką i uczynili to w oczywistej sytuacji ekonomicznej spółki L., gdzie wierzyciele konsorcyjni mieli tytuł egzekucyjny przeciw L. na kwotę ponad 100 milionów złotych, a przynosząca straty spółka utraciła płynność finansową. Poczynione przez Sądy obu instancji ustalenia dowodzą, że takie zachowanie wypełniło znamiona przestępstwa z art. 303 § 3 k.k. w zw. z art. 308 k.k. Wbrew twierdzeniom z kasacji, Sąd Apelacyjny w Warszawie uwzględnił wszystkie kodeksowe dyrektywy wymiaru kary z art. 53 § 1 k.k. Nie pominął też żadnej z przesłanek wymiaru kary określonych w art. 53 § 2 k.k. Sąd ten miał na uwadze właściwości i warunki osobiste Z. N., również stan jego zdrowia, zwłaszcza stan zdrowia psychicznego, poniesienie przez niego strat materialnych i niematerialnych w wyniku zdarzeń stanowiących przedmiot niniejszej sprawy, znacznego upływu czasu od popełnienia przestępstwa oraz stosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tzw. aresztu domowego na terenie Wielkiej Brytanii. Sąd Apelacyjny w Warszawie, wskazał przesłanki, które zadecydowały o tym, że nie podzielił w pełni dokonanej przez Sąd Okręgowy w Warszawie oceny stopnia społecznej szkodliwości, rodzaju i stopnia naruszenia przez Z. N. ciężących na nim obowiązków troszczenia się o mienie spółki L. oraz rodzaju i rozmiarów ujemnych skutków w sferze gospodarczej. Należycie przy tym uzasadnił swoją decyzję o podwyższeniu kar jednostkowych orzeczonych przez Sąd I instancji oraz łącznej pozbawienia wolności, jednakże nie w rozmiarze wnioskowanym przez oskarżyciela publicznego. W okresie

międzywojennym w doktrynie wskazywano, że do uchybień kasacyjnych ujętych w k.p.k. z 1928 r., należy zaliczyć: skazanie za czyn nie stanowiący przestępstwa, błędną kwalifikację prawną czynu, orzeczenie iż czyn wyczerpujący wszystkie znamiona przestępstwa nie „podpada” pod ustawę karną oraz przekroczenie granic ustawowego wymiaru kary, jak też wymierzenie kary w ogóle lub dla danego typu przestępstwa nie przewidzianej. Powszechnie też przyjmowano, że np. nie stanowi podstawy kasacyjnej: a) zarzut zbyt niskiego wymiaru kary i nieuwzględnienia okoliczności wykluczających nadzwyczajne prawo łagodzenia kary, b) nieuwzględnienie dalszych okoliczności łagodzących, które mogłyby ewentualnie wpłynąć na jeszcze znaczniejsze obniżenie kary, c) przyjęcie bezpodstawnie braku szkody, jako okoliczności łagodzącej, d) nieuwzględnienie przy wymiarze kary sytuacji rodzinnej oskarżonego, e) zarzut, że nie zawieszono wykonania kary, gdyż zawieszenie jej wykonania jest prawem a nie obowiązkiem sądu (por. L. Peiper, Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks, Kraków 1933, s. 761 – 762). Również współcześnie kasacji strony nie można oprzeć na zarzucie rażącej niewspółmierności kary. Wolno zaś w kasacji strony kwestionować orzeczoną prawomocnie karę, jeśli się stawia zarzuty rażącego naruszenia prawa materialnego lub procesowego, a uchybienia te mogły spowodować wymierzenie rażąco niewspółmiernej kary. Chodzi oczywiście o uchybienia, jakich miał się dopuścić sąd odwoławczy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje linia orzecznicza, że nie jest dopuszczalne omijanie zawartego w art. 523 k.p.k. zakazu wnoszenia kasacji przez strony wyłącznie z powodu niewspółmierności kary, przez podnoszenie zarzutu naruszenia prawa materialnego, a mianowicie przepisów k.k. dotyczących dyrektyw sądowego wymiaru kary, gdyż taki zarzut ma w istocie charakter zarzutu przewidzianego w art. 438 pkt 4 k.p.k., czyli zarzutu „rażącej niewspółmierności kary”, a nie zarzutu „naruszenia prawa materialnego.” M. Dąbrowska – Kardas, trafnie wskazuje, że dyrektywy wymiaru kary nie są równorzędne, a o ich roli w poszczególnych przypadkach wymiaru kary decydują jedynie okoliczności sprawy, wówczas niejako konkurują ze sobą przy ocenie ich ważności w realiach danej sprawy. W zależności od okoliczności względy szczególnoprewencyjne mogą być wzięte w mniejszym czy większym pod uwagę, nigdy jednak na tyle, by przeważały nad wskazaniem

płynącymi z dyrektywy winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu (por. M. Dąbrowska – Kardas, Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej Kodeksu karnego, Warszawa 2012, s. 288 – 290)

Oдноśnie kasacji adw. S. P. - obrońcy skazanego W. W..

Wbrew twierdzeniom Autora kasacji w sprawie nie zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

W uzasadnieniu kasacji wskazano, że wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 20 sierpnia 2018 r., sygn. akt XII K 17/12, został wydany z rażącą obrazą przepisów art. 374 § 1 k.p.k. i art. 376 § 3 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r., polegającą na przeprowadzeniu rozprawy głównej w dniu 19 maja 2015 r., podczas nieobecności W. W., którego obecność była obowiązkowa, w sytuacji, gdy jego obrońca przedłożył zaświadczenie od lekarza sądowego i złożył wniosek o odroczenie rozprawy. Skarżący podnosi, że W. W. został tego dnia przyjęty do szpitala i nie wyraził zgody na przesłuchanie w tym dniu wezwanych świadków, gdyż chciałby osobiście uczestniczyć w tych czynnościach procesowych. Pomimo tego, Sąd Okręgowy w Warszawie, bez żadnej decyzji procesowej co do tego wniosku obrońcy, przesłuchał w charakterze świadka Z. J. (jak podkreśla, świadka absolutnie kluczowego), a następnie postanowił, na podstawie art. 376 § 3 k.p.k., prowadzić tego dnia rozprawę pod usprawiedliwioną nieobecność W. W. w zakresie jego niedotyczącym i przesłuchać w charakterze świadków D. N. i M. C..

Lektura protokołu rozprawy głównej z dnia 19 maja 2015 roku (k. 28922 i n.), nie pozwala na podzielenie tego wyводу Autora kasacji. Rację ma Z. P. – prokurator Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu, który w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy W. W. podnosi, że faktycznie tego dnia obrońca usprawiedliwił jego niestawiennictwo i złożył wniosek o odroczenie rozprawy, na której Sąd Okręgowy w Warszawie zaplanował przesłuchanie w charakterze świadków M. Ł., Z. J. oraz tłumaczy przysięgłych języka angielskiego w osobach M. C. i D. N.. Jednakże Sąd Okręgowy w Warszawie zwolnił świadka M. Ł., wzywając go na rozprawę w dniu 30 czerwca 2015 r. i to właśnie w tym dniu, w obecności W. W., świadek został przesłuchany (k. 29033 i n.). Na rozprawie w dniu 19 maja 2015 r. nie doszło również do przesłuchania świadka Z. J., który oświadczył, że w zakresie

okoliczności dotyczących obsługi prawnej spółki L. obowiązuje go tajemnica adwokacka. W zaistniałej sytuacji procesowej, Sąd Okręgowy w Warszawie zwrócił się do obecnych stron o zajęcie stanowiska w kwestii zwolnienia świadka z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej. Świadek ten został przesłuchany dopiero na rozprawie w dniu 17 lipca 2015 r. (k. 29169 i n.), na której nie był obecny W. W. należycie zawiadomiony o terminie rozprawy. Nie można też przyjąć, że doszło rażącego naruszenia art. 374 § 1 k.p.k. i art. 376 § 3 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r.), które miało istotny wpływ na zapadłe rozstrzygnięcie. Do przesłuchania w charakterze świadków tłumaczy przysięgłych języka angielskiego D. N. i M. C., którzy dokonali na etapie postępowania przygotowawczego tłumaczenia dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, doszło w związku z kwestionowaniem przez Z. N. prawidłowości tłumaczenia niektórych z tych dokumentów. Co istotne, świadkowie ci nie zeznawali na okoliczności dotyczące zarzutów postawionych W. W., a ich zeznania dotyczyły wyłącznie czynności związanych z dokonaniem tłumaczeniem. Trudno w tej sytuacji mówić o jakimkolwiek naruszeniu prawa do obrony. Trafnie zauważono, w powołanej wyżej pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy W. W., że z przesłuchania w/w świadków nie można w żadnym razie wywodzić okoliczności dotyczących świadomości W. W. co do fikcyjności faktur, za pomocą których doszło do transferu środków finansowych w sposób opisany w przypisanych temu skazanemu przestępstwach. Słusznie również wskazano w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy W. W., że skoro – w ocenie skarżącego - przesłuchanie tłumaczy przysięgłych miało istotne znaczenie dla obrony W. W., to zarówno on, jak też jego obrońcy mieli możliwość złożenia wniosku o ponowne wezwanie tych świadków, celem ich przesłuchania w jego obecności.

Podniesione w kasacji zarzuty obraży art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 w zw. z art. 7 k.p.k. w istocie sprowadzają się do kwestionowania tych samych okoliczności co podniesione wcześniej w apelacji. W dalszym ciągu koncentrują się wokół ustaleń co do roli W. W. w operacji wyprowadzenia ze spółki L. kwoty 2 766 750 USD. Autor kasacji po raz kolejny kwestionuje ustalenia w przedmiocie tego, czy W. W. miał świadomość, iż przelana przez Z. N. kwota 200 000 USD mu przysługuje. Wreszcie, odnośnie do czynu przypisanego w pkt. 13 zaskarżonego

wyroku, tak jak w apelacji, wywodzi, że W. W. działał w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności swoich działań na gruncie prawa karnego Tymczasem, jak już wyżej wskazano, kasacja stanowi nadzwyczajny środek zaskarżenia, zaś Sąd Najwyższy nie jest sądem trzeciej instancji, który ponownie dokonuje oceny tych samych zarzutów co sąd odwoławczy. Akceptacja dla zabiegu zmierzającego do ponownego dokonywania oceny wiarygodności poszczególnych relacji uzyskanych w toku procesu, wartościowania wiarygodności źródeł dowodowych oraz analizowania treści dokonanych ustaleń faktycznych, oznaczałaby kolejne rozpoznawanie tych samych zarzutów zwykłego środka odwoławczego i prowadziłaby wprost do przekształcenia postępowania kasacyjnego w ponowne postępowanie apelacyjne, co Sąd Najwyższy konsekwentnie wyklucza jako dublowanie postępowania instancyjnego (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2021 r., sygn. akt III KK 10/21, LEX nr 3156219.). Zarzuty apelacji oparte na wadliwych ustaleniach faktycznych, mogą być przywołane w kasacji tylko wówczas, gdy sąd odwoławczy nie odniósł się do nich, wbrew obowiązкови wynikającemu z art. 433 § 2 k.p.k., zaś te oparte na obrazie prawa także w sytuacji, gdy pomimo podniesienia stosownego zarzutu w apelacji sąd odwoławczy stanowisko takie aprobuje, czyniąc to z rażąco obrazą prawa. Powołanie zarzutów apelacyjnych w kasacji, służy zatem nie temu, aby je rozpoznał Sąd Najwyższy, niejako w zastępstwie sądu odwoławczego, ale służyć ma wykazaniu, że albo sąd drugiej instancji rażąco naruszył prawo nie odnosząc się właśnie do tych konkretnych zarzutów, albo że jego stanowisko dalej oparte jest na wadliwym interpretowaniu prawa materialnego lub procesowego (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2016 r., sygn. akt V KK 399/15).

Z treści obszernego pisemnego uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26 lutego 2020 r., sygn. akt AKa 243/19, które liczy 187 stron, jednoznacznie wynika, iż ten Sąd uzasadnił swoje rozstrzygnięcie w sposób odpowiadający wymogom art. 457 § 3 k.p.k. Zrealizował tym samym obowiązek wynikający z treści art. 433 § 2 k.p.k. Wszystkie zarzuty, które były przedmiotem apelacji obrońcy W. W., zostały rzetelnie rozpoznane, zaś Sąd Apelacyjny w Warszawie, działający jako sąd odwoławczy, logicznie uzasadnił przyczyny ich nie podzielenia. Sąd Najwyższy w pełni zgadza się z prezentowaną w

pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, oceną prawną ponowionych w kasacji zarzutów apelacyjnych i nie widząc potrzeby powtarzania tej argumentacji, w pisemnym uzasadnieniu swojego postanowienia, odsyła w tym zakresie, do uważnej lektury, pisemnego uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami Sąd Najwyższy, z mocy art. 535 § 3 k.p.k., orzekł jak w postanowieniu.

[as]